

# KURJER LITEWSKI

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurowej ogłoszeń L. i E. Metal i S-ka, Wzłoka 99. telefon Nr. 888. Po godz. 6-jej nie bierzemy; inne niecierpiące zwłok zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 6.

### WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

### CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petytowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożycz państw. za wiersz petytowy lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz petytowy lub jego miejsce na 1 str. 30 k. po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petytowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop., najniższe 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnej numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

### WARUNKI PRENUMERATY

Table with 4 columns: Type of subscription (Rocznie, Półrocz, Kwartal, Miesięcz), Price (W Wilnie, Z przesyłką pocztową, Zagranicą), and Value (8, 10, 16).

Zmiana adresu 20 kop. Za odezwanie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych do swego — nie brachowia. Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.



Biuro Meljoracji Rolnych „KULTURA” Inżynierowie: I. IWANOWICZ, Fr. ROUBA i S-ka WILNO, ul. Wileńska nr. 31 (drugi dom od просп. 8-to Jerskiego), telef. 12-48. Osuszanie pól i łąk. Nawadnianie. Kultura torfowisk. Drenowanie. Regulacja rzek. Stawy rybne. KREDYT MELJORACYJNY. 3180

## AMELIN

Warszawa-Mokotów, Nowo-Aleksandryjska № 65. Zamknięty Zakład Lecznicy dla nerwowo chorych mężczyzn i kobiet. Dyrektor Zakładu Dr. med. R. Radziwiłłowicz. Wiadomość na miejscu. Telef. 99-54, 303-38. 12317 KINEMATOGRAF Tylko dziś i jutro — 8 i 9 marca r. b. KINEMATOGRAF OTWARTY. BRONISŁAWA Będzie demonstrowany wielki w 4 cz. obraz W ŚWIECIE OWADÓW I WALKI ICH O ŻYCIĘ

IV Litewska Wystawa Sztuk Pięknych Z DZIAŁEM WYROBÓW LUDOWYCH Otwarta codziennie od godz. 10 rano do zmierzchu. Wilno, Zawalna № 2, dom Śliżnia. 14423

Ś. i P. TACJAN ŁAWCEWICZ po krótkich cierpieniach zmarł w Szpitalu 4 (17) marca 1914 roku w wieku lat 46. Pogrzeb i nabożeństwo żałobne odbyły się w piątek 7 (20) marca w kościele parafialnym, o czym zawiadamiają krewnych i przyjaciół Zona i dzieci.

Prywatna Lecznica chirurgiczna D-ra DEMBOWSKIEGO w Wilnie, Górzysty zaułek. Godz. przyj. chor. 2-4 oprócz niedziel i świąt. Marja Putwińska-Zmądzinowicza, Dentysta. Przyjmuje od g. 10 r. do 12 i od godz. 2 do 5. Wilno, Zawalna 15-18, tel. 18-21. Rzerzączka przewlekła i jej leczenie. Pow szechnie wiadomo, że rzerzączka bardzo często przyjmuje charakter przewlekły i powoduje cały szereg cierpień, które stanowią niemal zwykły skutek tej choroby. EUMIKTYNA (EUMICTINE) leczy szybko przewlekłą rzerzączkę i jej następstwa. W obecnym czasie jest to najskuteczniejszy środek przeciw rzerzączce, o charakterze ściśle naukowym, zapewniający dyskrecję, działający pewnie i szybko we wszystkich ciężkich przypadkach i zabezpieczający od nawrotów. EUMIKTYNA (EUMICTINE) przygotowywana jest w Laboratorium D-ra M. Lepirnce'a i znajduje się w sprzedaży we wszystkich znanych aptekach. 1-922

### Nasze zadania.

W szeregu warunków oddziaływających na rozwój naszego przemysłu i handlu szczególnie wybitną rolę odgrywają traktaty handlowe. W Rosji z dawien dawna ustalilo się, że dominującym traktatem był traktat rosyjsko - niemiecki, który był wytyczną całej polityki handlowej zewnętrznej tego państwa. Skutkiem całego szeregu przyczyn ostatni traktat z Niemcami, zawarty w 1904 r., okazał się w najwyższym stopniu szkodliwym dla gospodarki narodowej Rosji, gdy tymczasem Niemcy pozyskali w nim olbrzymie korzyści i kosztem Rosji stworzyli u siebie całe dółce galizacji przemysłu rolniczego i przerabiającego. Główną przyczyną tak niepomysłnego dla Rosji zawarcia ostatniego traktatu handlowego stała się obojętność, że rząd niemiecki w przygotowaniach doń opierał się na szerokie koła organizacji społecznych, wszechstronne oświetlających potrzeby niemieckiego gospodarstwa narodowego, oraz pożądane dlań zmiany tych lub innych warunków

przegotowawszy traktatu handlowego. Zachećło to i inne ogólnopolskie stowarzyszenia oraz instytucje do utworzenia podobnych komisji handlowo - traktatowych i obecnie na całym obszarze państwa idzie praca w sprawie przeprowadzenia traktatu rosyjsko - niemieckiego. W ciągu 1913 roku prace przygotowawcze przeszły w nowe stadium swego rozwoju. Wobec obszaru państwa i różnorodności interesów ekonomicznych poszczególnych jego rejonów i krajów, z centrum niepodobna było ocenić te interesy oraz ich doniosłość. A wobec tego znaczną część prac przygotowawczych, zwłaszcza o charakterze praktycznym, została przeniesiona na miejsce i tak powstały zjazdy rejonowe i komisje miejscowe przy wszelkiego rodzaju instytucjach.

Wszystcyśmy zainteresowani, ażeby nasz zjazd rejonowy był jaknajbardziej efektywny i produktywny, ażebyśmy faktycznie wykazali, że wyraźnie rozumieamy swe interesy i umiemy w sposób konkretny ująć swe potrzeby już nie tylko stanowe, lecz i ogólnie krajowe. Na zjeździe oczekiwamy spotkać się na gruncie ściśle ekonomicznym przedstawicieli wszystkich główniejszych grup życia gospodarczego kraju, trzeba więc dołożyć starań ku temu, aby z jednej strony zjazd był jaknajbardziej efektywny i odpowiedzialny doniosłości chwili w naszym rozwoju społecznym, a z drugiej — żebyśmy zapewnili krajowi swemu możliwość owocnego rozwoju gospodarki rolnej, przemysłu i handlu w następstwie pomysłu zawiązania traktatu handlowego z Niemcami.

Takim jest zadanie nasze na oczekiwanych zjeździe rejonowym i powinniśmy zrobić wszystko w granicach swych sił, ażeby w ciągu jeszcze pozostałego czasu dopełnić przygotowawczych prac, jaknajlepszą. Na to przedewszystkiem potrzebne są środki, gdyż według kosztorysu przewidzianego na posiedzeniu organizacyjnym (około 6 tys. rubli) brakuje jeszcze więcej połowy. Dalej są jeszcze pewne braki pewnych referatów, zwłaszcza gdy w każdej sprawie objętej programem zjazdu mogą być złożone dwa i więcej referaty, gdyż każda sprawa może być oświetlona z różnych punktów widzenia i wyjaśniona pod kątem różnych interesów grupowych. Poza tem na zjeździe powinny być podane określone projekty, rzeczowe dezyderaty w stosunku do każdej ze spraw objętych programem, zjazd bowiem będzie miał charakter ściśle praktyczny, rzeczowy.

Wszystko to trzeba zawczasu przygotować, omówić, przedyskutować w każdym poszczególnym zjeździe i instytucji, które wystąpią z propozycjami i projektami uchwalić, gdyż tylko w ten sposób propozycje te i projekty uchwalić będą miały formę konkretną i będą odbiciem zupełnym naszych potrzeb i dezyderatów. Wreszcie dla zjazdu koniecznym jest zebranie odpowiedniego materiału danych, ażeby mózdz z należytą ścisłością oświetlić wszystkie sprawy, które mogą na nim powstać. Kraj nasz jest tak mało zbadany, nasze życie gospodarcze jest tak słabo poznane, że tylko wyszysej łącznie — o ile na zjazd ten staniami w pełnym uzbrojeniu swych zawodowych wiadomości i zasobów — będziemy w stanie wyjaśnić pełną liczoną część życia krajowego, gospodarstwa, stwierdzić wszystkie jego dodatnie i ujemne strony. I dlatego niezmiernie jest ważnym, ażeby w bliskim zjeździe wzięli udział wszyscy znawcy naszych miejscowych ekonomicznych i gospodarczych stosunków, wszystkie osoby kompetentne w różnych gałęziach naszej gospodarki narodowej, wszyscy fachowcy zarówno w dziedzinie gospodarki rolnej i przemysłu, jak i w sferze przemysłu przerabiającego i handlu, a także wszyscy działacze społeczni i

pracownicy ideowi na arenie ekonomicznej, bowiem tylko w takim skupieniu staniemy się kompetentnymi znawcami swych stosunków krajowych, opinje nasze będą cenne i wszechstronne i zjazd nasz odegra tę wybitną rolę państwową, której odeń oczekują inicjatorowie. W ostatnich czasach Zarząd Biura Organizacyjnego zajął się projektem utworzenia w Wilnie, w czasie oczekiwanego zjazdu, oddziału rejonowego Ros. Izby Eksportowej dla sześciu guberni litewsko - białoruskich i skupienia przy nim wszystkich dalszych prac w tym kraju w sprawach przeprowadzenia traktatów handlowych. W ten sposób prace zjazdu mogłyby być przedłużone i dla ich ukończenia przed opracowaniem projektu przyszłego traktatu z Niemcami można było zwołać u nas jeszcze jeden zjazd rejonowy w tej samej sprawie. Oprócz tego w zaprojektowanym oddziale naszym Izby mogłyby być systematycznie prowadzona praca we wszystkich sprawach handlu wywozowo-przywozowego i przemysłu, podobna do tej, która się odbywa dla całego państwa w samej Ros. Izbie Eksportowej.

W ten sposób od nas samych — wszystkim sfer w kraju zainteresowanych będzie zależało, w jakiej mierze uczynimy ten pierwszy w kraju naszym powszechny zjazd ekonomiczny wyraziście naszymi potrzebami i dezyderatami. Od nas również samych będzie zależało, w jakim stopniu nasze propozycje i oświadczenia zostaną uzasadnione i opracowane o tyle poważnie, iż staną się obowiązującymi dla urzędywania. Wreszcie od nas także będzie zależało, czy praca rozpoczęta będzie przedłużona pod postacią celowej i systematycznej działalności w specjalnie w tym celu powstałej ogólnokrajowej organizacji. Jeśli zdolamy zalać się z tem zadaniem zjednoczenia gospodarzo - rolnych, handlowo - przemysłowych i in. organizacji i instytucji pod wspólnym mianownikiem interesów ogólnych, zapewniona zostanie istotna luka w życiu ekonomicznym Litwy i Białejrusi, która potężnie hamowała ich rozwój gospodarczy. W czasie, gdy wszystkie kulturalniejsze kraje i rejony imperium: Królestwo Polskie, rejon mołdawski, południe Rosji są zorganizowane pod względem ekonomicznym i rozporządzają organizacjami centralnymi, czuwającymi nad rozwojem miejscowego rolnictwa i miejscowych handlu i przemysłu, jedynie kraj nasz w tym względzie pozostawał w zupełnej dezorganizacji, skutkiem czego w znacznym stopniu cierpią nasz handel i przemysł.

Obecnie po raz pierwszy mamy sposobność położyć kres tej naszej dezorganizacji ekonomicznej i bezsilności. I bodaj nie może być dwu zdań o tem, co całkowicie leży w naszych interesach, żeśmy obowiązani wykorzystać zdarzającą się sposobność zjednoczyć się i zorganizować pod tą lub inną postacią na gruncie swoich potrzeb krajowych i interesów. Zaś przy organizowaniu się i zapożyczaniu swym ekonomicznym krajowej samopomocy powołamy do niej wszystkie siły żywoe, wszystkich ideowych pracowników na polu ekonomicznym, którzy również schodzą w cień skutkiem braku pracy żywotnej, twórczej. Wraz z nimi rozbudzimy wzrost ziarn wiedzy i inicjatyw, które zostaną rzucone na oczekiwany tym naszym pierwszym krajowym zjeździe ekonomicznym.

A. Morawski.

### Wiadomości polityczne.

O zakłady „Putiłowskie”. (P.) Deputowani Thomas i Jaurès (socialiści) wnieśli do Izby paryskiej interpelację z powodu sprawy zakładów Putiłowskich. Na posiedzeniu tem po raz pierwszy był obecny powrocie z Rosji Delcassé. Thomas zarzucił Delcassému, że w tej sprawie był tak mało świadomy, następnie twierdził, że obok dyplomacji urzędowej w stołecznych instytucjach prywatna dyplomacja finansowa i wszystkie ważniejsze zakłady przemysłowe są z sobą w porozumieniu, przeto wszystkie sekrety wojskowe,

którymi się tak niepokoi opinja publiczna, są sekretem poliszynela. Doumergue zamiast odpowiedzi Thomasowi, wyraził uznanie energii Delcassé w tej sprawie, co przez całą Izbę przyjęte zostało oklaskami. Następnie Doumergue oświadczył, że dzięki energicznej działalności rządu francuskiego i dobrej woli rządu rosyjskiego, sprawa zakończyła się pomyślnie dla przemysłu francuskiego. Uchwalono formułę, aby „wpływy francuskie przedsiębiorstw przemysłowych nie przeszkadzały zagranicznej polityce Francji i nie kompromitowały pokoju”.

O madziaryzacji Chorwacji. (P.) Pomiędzy organami koalicji serbsko-chorwackiej i partiami opozycji toczy się ożywiona polemika będąca w związku z wiecem w Suzzaku (około Fiume). Na wiecu tym uchwalono protest przeciwko węgierskiemu projektowi do prawa o wywłaszczeniu przynusomem niektórych miejscowości w Chorwacji, położonych nad morzem, dla celów wojenno-morskich. Opozycja zarzuca rządowi węgierskiemu tendencję częściowego przyłączenia Chorwacji do Węgier i oskarża koalicję o mało energiczne przeciwdziałanie temu.

Z parlamentu węgierskiego. (P.) Do parlamentu węgierskiego wniesiono budżet na rok 1914 — 15, w którym przewidziano przewyżkę dochodów zwyczajnych nad rozchodami 75,334,701 koron; przewyżkę dochodów nadzwyczajnych nad rozchodami nadzwyczajnymi 752,736,648 k. Ogólne dochody obliczono na 2,264,157,883 k., wydatki na 2,264,096,830 kor.

Nowy namiestnik. (P.) Podobno namiestnikiem Alzacji i Lotaryngji ma być mianowany obcny min. spraw wewnętrznych Dalwitz.

Sprawy bałkańskie. (P.) W gaz. „Temps” zamieszczono wiadomość, jakoby komitet macedoński, popierany przez rząd bułgarski, gorąco w przygotowywał powstanie w Macedonii z udziałem Turcji, która podobno już wysłała do Tracji 20 tysięcy przebranych żołnierzy i oczekuje na sygnał, aby zająć terytorjum serbskie. Podobno komitet macedoński zapłacił Węgrowi 720 tysięcy koron za amunicję, oraz podobno Austria podarowała Bułgarii 8 tysięcy karabinów i 24 armaty. Ag. Pef. dodaje, że wiadomość ta widocznie jest tendencyjną i jest werytnym wymysłem.

Z Anglii. (P.) W dalszym ciągu przemówienia swego w Izbie Gmin, Grey, (a nie Lloyd, jak to w numerze wczorajszym omyłkowo napisano) co do Turcji zaznaczył, że polityka Anglii skierowana jest ku zachowaniu nieetykalności Turcji. Rząd otrzymał od Turcji zapewnienie, że ona zamierza doprowadzić do porządku gospodarkę wewnętrzną, nie żywi zamiarów napaściowych i nie myśli o odwiecie. Należy spodziewać się, że są to zapewnienia szczerze. Mówił także minister o reformach w Armenii.

Na zakończenie Grey dotknął sprawy wysp Egejskich, zaznaczając, że Turcja winna być zabezpieczona przed tem, aby Grecja nie korzystała z wysp w celach wrogich Turcji. (P.) W Londynie panuje nastroj niezwykłego podniecenia. W sferach politycznych krają najnieprawdopodobniejsze pogłoski, pochodzące z kuluarów Izby Gmin. Z Belfastu otrzymano wiadomość, jakoby wolontariusze-cykliści rozesłani zostali we wszystkich kierunkach Ulsteru z rozkazem mobilizacji milicji ulsterskiej. Sytuacja staje się coraz poważniejsza. Nadzieje na porozumienie w sprawie home-rule'u upadły. Wszędzie zbierane są podpisy osób zobowiązujących się okazać poparcie sprawie ulsterskiej. Gazety wieczorne, komunikujące o przebiegu narad w Izbie Gmin są rozchwytywane. Posiedzenie w Izbie było bardzo burzliwe przy natłoku publiczności. Bonar-Law i Asquith wypowiedzieli mowy b. umiarkowane. Zapitkowany był tylko w bardzo ostrej formie Carson. Narodowie

Dawlins oświadczył, że Carson dawnie był stronikiem home-rule'u, co stało się powodem do ogólnego hałasu. Carson nazwał zarzut Dawlinsa nieuczciwym kłamstwem, za co został wezwany do porządku. W dalszym przemówieniu Dawlins oświadczył, że opowiadania o wojnie domowej w Ulsterze robią na niego wrażenie kłamstwa — maskarady. Mówca uważa, że jest sposób wyjścia przez zwrócenie się do narodu. Podczas obrad Carson opuścił salę, by wyjechać do Belfastu. Opozycja odprowadzała Carsona oświadczając oklaskami. Bonar-Law zaproponował wotum nieufności rządowi domagając się, by rząd sprawę billu o home-rule'u powierzył uchwałę piebiseytu. Wotum nieufności odrzucono 345 przeciwko 252 gł. Oprócz Carsona wychało do Belfastu wielu liderów unionistów. Dalszy ciąg obrad w Izbie Gmin przeszedł spokojnie. Większość przemówień miała charakter pojedynczy. Rząd Mack-Cardis zauważył, że nastroj kompromisowy wzmacniał się.

(P.) We czwartek wieczorem mobilizowano silny oddział ochotników ulsterskich w Belfasce. Oddział ten składa się z ludzi wyborowych. Przepuszczają, że ma to być eskorta Carsona. Pomiędzy unionistami krąży pogłoski, że rząd wydał rozkaz aresztowania 28 ulsterszyków, między którymi niema Carsona.

Flota grecka. (P.) Minister marynarki oświadczył parlamentowi, że rząd zatwierdził program budowy floty, przagnął doprowadzić ją do tego stanu, by zapewniła Grecji panowanie na morzu Egejskim.

Zwycięstwo robotników. (P.) Na wyborach w Transwalu niepodziwianie odniosła zwycięstwo partja robotnicza, która przez to zyska wielkie wpływy na politykę.

### Gwałty w kościele.

Oburzające gwałty, jakich widownia stał się kościół Dominikanów w Berlinie, są dalszym ciągiem kilkunetnich zatargów licznie osiadłych w Berlinie polaków katolików z władzą duchowną, która z największą niechęcią zapatruje się na żądania dotyczące języka polskiego. Znacznicy trzeba, że Berlin należy do diecezji wrocławskiej i na czele duchowieństwa miejscowego stoi delegat biskupi ks. Kleineidam, uchodzący za zacietęgo hakatysę, obecnie zaś usilnie starający się o przychylność władz świeckich, jako kandydat na następcę ks. kard. Koppa na wrocławską stolicę księzęco-biskupią. Obecny zatarg wylnik z żądania rodziców polskich, aby dzieci ich przygotowano do pierwszej Komunii po polsku. Berlińska zwierzchność duchowna odmówiła pod pozorem, że dzieci dostatecznie władają językiem niemieckim.

Wótczas 60 dzieci polskich przygotowywano prywatnie i za dostatecznie przygotowane uznal je ks. proboszcz i zarazem poseł Kurzanwski. Rządząca kościoła Dominikanów obiecał dzieciom tym udzielić Komunii, ale w ostatniej chwili (w niedzielę ubiegłą) cofnął pozwolenie i wezwął policję do opróżnienia kościoła.

Współpracownikowi Polskiego Biura Korespondencyjnego jeden z księży Dominikanów opowiadał zajęcie w sposób następujący: „Gdy ksiądz kurator wszedł na ambonę i oświadczył, że Komunii świętej nie będzie i zaważwał ludzi do opuszczenia kościoła, wtedy zaczęli krzyczeć i hałasować. Tak samo zakrzyknęli księdzka Szwed, który wyzywał ich w języku polskim do opuszczenia kościoła. Wolali na niego: „Judaszu i zdrójco!” Nieprawdą jest, że ludzie wygłaszali przemówienia w kościele, nieprawdą też jest, że policjanci musieli opowiedzieć wynosić wprost z kościoła; złotych 3-ch czy 4-ch trzeba było gwałtem unosić. Co przed kościołem stało działo — nie wiemy”.

Z rozmowy z księżm współpracownikiem Biura przekonał się, że był ważny zakaz delegata biskupiego dopuszczania prywatnie przygotowywanych dzieci polskich do uroczystej pierwszej Komunii, nadto zaś księdz Dominikanowie obawiają się władz świeckich, gdyż sa-

mi są tylko tolerowani w Berlinie i łatwo mogliby zostać siąd wydaleni.

Prasa litewska, która wciąż „walczy” o pogwałcone, jej zdaniem, prawa języka litewskiego w kościele, nie umie jednak utrzymać się na zasadniczym stanowisku gdy w grę wchodzi nienawistni politycy i kłopotliwi hakatyści.

„Vilnis” po wiadomości bezstronne o zajęciu w berlińskim kościele OO. Dominikanów sęgnęła do źródła „niemieckiego i katolickiego”, do pisma „Germania”, które całą winę oczywiście zrzuciło na polaków. A „Vilnis” w to i grał więc przytoczywszy z przyjemnością dłuższy wstęp z „Germanii” i zaopatrzywszy go tytułem „Skandal polaków w kościele w Berlinie”, organ kleru litewskiego nieomieszkał dodać od siebie jeszcze kilku uwag pod adresem polaków.

Cieszy się „Vilnis”, że już nawet „Germania” na polakach się poznała, więc woła, zacierając ręce: No! przecież „choć raz i Berlin doświadczył, jak to polacy potrafią skandale urządzać w kościele”. „Ten skandal polaków — tłumaczy p. Dovydasis — który jest zaledwie cieniem tej akcji, jaka podejmują polonizatorowie w kościołach Litwy Wielkiej (kursywa „Vilnis”), „Germania” nazwała jedynym wypadkiem w dziejach Kościoła katolickiego w Niemczech. Lecz co powinniśmy powiedzieć „Germanii” o całym tem pominięciu katolickości i kościoła, którego nie jeden raz, lecz w ciągu stułeci polonizatorowie bez przerwy dopuszczają się na naszej Litwie?”

Tygodnik ks. prof. Kramajsa „Auszra”, przeznaczony dla ludu, w tenże dzień więcej sposob przedstawił swym czytelnikom zamach hakaty na język polski w kościele. Według „Auszry”, w obawie bijatyki podczas nabożeństwa socjaliści polscy (sic!) przerwali kszędzu mówienie kazania, wstąpił się rozruch w kościele. Na żądanie księży policja wyprowadziła ich z kościoła. Nabożeństwo przzerwano. Tak informuje „Auszra”.

**Manifestacja w Warszawie.**

Ongdaj o 7 wiecz. przed domem przy ul. Jasnej, gdzie mieści się biuro generalnego konsulatu niemieckiego, oraz połączone z niem mieszkanie generalnego konsula barona Augusta von Brucka, zgromadziło się kilkudziesięciu studentów polaków: uniwersytetu warszawskiego, politechniki warszawskiej i warsz. instytutu weterynaryjnego, celem wykonania wrogiej demonstracji przeciwko konsulatu niemieckiemu.

Studenci rzucali kamieniami i cegłami oraz fiaskami z atramentem i pęcherzykami z tuszem do okien mieszkania konsula, w których wybił dwie szyby a trzecią obelił tuszem. Mieszkańcy domów sąsiednich i przechodnie styszeli wówczas krzyki: „Precz z hakata” i wdziali studentów, rzucających kartki z napisami: „Precz z hakata!”. „Precz z dręczycielami dzieci polskich!”

Kiedy studenci po wykonaniu manifestacji spokojnie opuszczali zbieg ulic, będących jej widownią, nadbiegł rewizory, który aresztował najpierw 3 studentów, poczem przybyły liczny oddział policji otoczył częścią dom konsula, a częścią odprowadził aresztowanych kilkudziesięciu studentów do biura i cytulu.

Wkrótce do mieszkania konsula, gdzie obecny był baron von Bruck oraz dragoman konsulat, przybyli oberpolimejster general-major Meyer i pomocnik oberpolimejstra general-major Balk, celem sprawdzenia na miejscu przebiegu zajścia i spisania protokołu.

Znaleziono kawał cegły pomiędzy podwójnym oknem oraz kamień na ganeczku mieszkania konsula.

Następnie spisano nazwiska aresztowanych w cyrkułe uczestników manifestacji, przyczem stwierdzono, że aresztowano: 36 studentów politechniki, 21 studentów uniwersytetu, 6 studentów weterynaryj — wszyscy polacy i 1 osobę cywilną.

Jak to oświadczyli sami studenci władzom, manifestacja była zorganizowana przez nich, celem czynnego zaprotestowania przeciw gwałtom, popełnionym w Berlinie przez księży hakatystów i policję pruską na dzieciach polskich w tamtejszym kościele św. Pawła.

Aresztowanych studentów przewieziono do aresztu policyjnego w ratuszu.

O całym zajściu złożono niezwłocznie raport urzędowy general — gubernatorowi warszawskiemu, który poweńczył co do zajścia tego decyzję w drodze administracyjnej.

Konsulat niemiecki zaś zakomunikował o przebiegu manifestacji niemieckiemu ministerium spraw zagranicznych i ambasadorowi niemieckiemu w Petersburgu.

**LISTY LITERACKIE.**

(Dokończenie). I z tej kontroli wychodzi najljepiej Broniecki. Postać tę narysował Weyszenhoff przepysznie, ani jednej kresceczki nie przeciągnął, ani nu nie podchlebił, ani go nie przyćmił — stworzył doskonały portret zamoznego szlachcica na kilkudziesięciu włokach dobrej łowickiej ziemi, serdecznego rubachę, co miał serce na talerzu i „Przyjaciela” w herbie, a żywoł tego „ozłowicka poczołowego” przedstawił tak barwnie, z takim umotywowaniem i zrozumieniem tła i środowiska, że „pan na Sławoszewie” zostanie nieśmiertelna

postacią w naszej literaturze. Od czasów Mikołaja z Nagłowia płynie po falach prozy i poezji w istocie swej niezmienny konterfekt polskiego szlachcica. Kłęski dziejowie, zmienność fartuny, wieki dziełkich doświadczeń nieco rogów mu przytarty, zacieśniły popęrgów i zamknęły pole do szerokiego, bujnego działania, lecz został ten sam przyrodzony animusz, krewkość, serdeczność, serce otwarte, do uniesień i przebaczenia skore, humor i niezwyceżony optymizm.

Pod jednym tylko względem odróżdził się p. Broniecki od przodków — poszedł w gromadzie. Jeszcze od czasu do czasu buntuje się w nim duch dawnych sejmikowców, duch „liberum veto”, partyzancki na własną rękę, zapalnej a niewytrwalej, ale drugi duch karności i obowiązku ostatecznie zawsze zwycięża, ukróca zachcianki upartej natury szlachkiej, „rozpiesszonej dobrobytem, skłonnej do używania preponderencji w społeczeństwie, do protegowania i naczelnictwa”.

Tacy Broniecy mają zwykle takie córki, jak Manieczka — przeciętą panienkę ze dworu, dla której ukochany mężczyzna jest celem życia a miłość przyzmatem, przez który to zaone, kochane stworzenie na świat spogląda. Takich Manieczek w miarę szlacheckich, w miarę pięknych, w miarę inteligentnych i poczytych, w miarę skromnych i zalotnych, konserwatywnych i postępowych, mamy w Polsce bez miary, więc portret Manieczki Bronieckiej jest doskonałą kopją rzeczywistości.

Powój ubijający się wokoło drzewa ukochanego.

I panna Broniecka, skoro zostanie panna Czemska i znacznie więcej rezenować powie to samo, co pani Godziembowa: „Pomagamy wam, gdy czujemy się dosyć silnymi, aby pomóc; a silne jesteśmy tylko wtedy, gdy kochamy człowieka, czy sprawę”. Tylko że Manieczka ukocha sprawę tylko przez człowieka.

Tego rodzaju typy schlebują nadto miłości własnej mężczyzny i kto wie, czy nie dlatego głównie cieszą się taką sympatią nie tylko u polskich autorów, ale i w całym społeczeństwie.

Magdusia Olezakówna „podobna do dzwonka, któryby sunął polem i ogłaszał wesele”, cudna lalka łowicka, najbardziej kolorowa i dekoratywna postać „Gromady” nie różni się właściwie zasadniczo od panny Bronieckiej. To Manieczka, tylko w ludowym wydanu, tak samo zachochana, tak samo uroczą wiosną młodości, tylko dzięki pierwotnej naturze bardziej szczerą i — obecową. Jej z trudem i poświęceniem wywalczona miłość Rykoniu stanowi jakby osobny prześliczny poemacik, słoneczną siłankę Łowickiego Księstwa. Przemoznej bogini miłości służą te dwie dziewczyny, ale i Czemska nie uszedł strzały Amora. Nad wszechniętym w szkołach przez kolegów i książki radykalizmem, odnosi walne zwycięstwo wpływ nowego otoczenia i silniejszy jeszcze czar sławoszewskiej sąsiadki. Czemski poddaje się jednak nie odrzuca. Powolny proces rezygnacji z dawnych idealów i złudzeń przedstawia Weyszenhoff z wielkim talentem, z wielką pobliżliwością i doskonałym zrozumieniem takich buńczucznych, a w gruncie rzeczy miękkich, jak wosk „burzycieli”. Odpowiednie „cherchez la femme stanowi nieomylny klucz do rozwiązania perypetyj duchowych młodego dziedzica Niespuchy. W środkim jarmzie Manieczki zharmonizuje się dawny przyjaciel prof. Owomego najkompletniej z otoczeniem, będzie posłusznym szeregowcem gromady i solidnym obywatelem, a „kibelie we łbie”, jak mówił p. Broniecki, popłyną do morza.

Podobnie, jak Czemski, zawiązał do portu bohater „Unji” Kazimierz Rokszycki. Szukał niby to lnu po całej Litwie a znalazł — Krystynę.

Dla dopełnienia postaci pierwszorzędnych pozostaje Rykoń, ów wspaniały dąb gromady, na którym spoceło dużo troski autora, aby go w jaknajlepszym przedstawiał świetle. A jednak właśnie Rykoń, choć tak wycieniony, tak artystycznie wymodelowany — najmniej nas zadowala. Stosunek autora do Rykoniu nie jest jasny. Nie o prawdę mi chodzi ani o stosunek do rzeczywistości, bo taki „ohłop, odwiętny”, wzorowo poprawny i przesuszony, pełen majestatu i wiary w swe posłannictwo, choć nie jest typem wsi polskiej, jest psychologicznie zupełnie możliwym i może takim go widział i poznał autor w rzeczywistości. Tylko że postać ta, granicząca o włos z karykaturą, jest poniekąd idealnym chłopem w pojęciu Weyszenhoffa. A takim Rykoń nie jest. Jest w nim wprawdzie zbytek onó wesołości, ale jest też dużo nieszczerości i aktorstwa, co trafnie określili chłopci z Mielna, nazywając go „fiżykiem nieprzeniknionym”. Wogóle świat chłopski wypadł najljepiej tam, gdzie autor przedstawia go zbiorowo, gdzie się wywdatniają przedewszystkiem jego zewnętrzne cechy, właściwości etniczne, stosunek do ziemi i jego żywiołowe instynkty życia, skoordynowane z przemianami w przyrodzie. Lud ten w ruchu, czy to w pracy na roli, czy w tańcu, czy w zapobiegliwym, mrowem krzątaniu się o chleb codzienny, odpowiada znakomicie zdolności obserwacji malarskiej talnego artysty, jak Weyszenhoff. Tu w całej pełni jaśnieje jego talent produkcyjny językowy, jednej i zawsze idealnie „trafnej” w określe-

niach, przenośnikach i porównaniach tak szczerze przystających do rzeczy opisywanych, że darmo szukać lepszego odpowiednika, a w rysunku kształtu, w malowaniu kolorów, wywołujących momentalnie wyobrażenia żywe, pełne i świetnie unykłone. Pod tym względem przypomniała Weyszenhoff Micklewicza, z którym nawet świadomie rywalizuje w „Unji”.

Któż nie wspomni, choćby raz tylko przeczytał „Gromadę”, wspaniałego opisu Košby Rykoniu z Benbenistą i Fudałą albo tego autentycznego porównania, w którym autor ozdobił cielską robotę przy domu ludowym: „Zagrały barwami szaty wieżehnie, amarantowe i czarne, spodnie jaskrawo pasiaste, żółte — niby rój pstrokatek dziecięcych obsiadł smolne, pachnące drzewo i kul je żelaznymi dachami toporów...”

Tam znówu jakby Homer wstąpił na lany Sławoszewa i dziwił się „rytmicznymi” kościotrupami koziarki, za którą postępują wiązujące sny dziewczęta „lekkomyślnie pomocnie śmierci”.

Perli się takimi klejnotami całe dzieło i choć nam miłszemi inne powieści Weyszenhoffa, a nad wszystkie „Soból i Panna”, chociażą pragnęliśmy mieć w „Gromadzie” mniej czułości, a więcej polotu i więcej doświadczenia społecznego, musimy jej przyznać przedewszystkiem bardzo dużą wartość artystyczną, a w tendencji utworu oenić szlachetny wyraz poczucia obywatelskiego i patriotyzmu.

Przemysław Mączewski.

**Jeszcze o szyldy polskie.**

Niewiele rozmówca nasz mógł się dowiedzieć ze źródła, wzbraniającego używania języka polskiego na szyldach... „Mnostwo”, nie wiem, „nie pamiętam”, „w swoim czasie władzy naszej zakomunikujemy” etc... sprowadza całą sprawę do jakiejś gry w ciuciu-babkę, podczas kiedy rzecz idzie o kwestję czysto prawną, polityczną.

Czy wolno jest mieszkańcowi Litwy i Rusi używać na szyldach, w nagłówkach listów etc. języka polskiego?

Oto jedyna kwestja i, jeżeli w prawie znajdziemy wyraźne wzbranie, to język polski winien być istotnie z szyldów, blankietów i innych druków usunięty. Jeżeli zaś takiego wzbrania nie ma, to znówu język polski ma prawo być w rzeczywistości okolicznościach używany, gdyż podstawą każdego prawa, a więc i rosyjskiego jest zasada, że to, czego prawo nie wzbrania, ipso facto jest dozwolone bez żadnych ograniczeń.

Do r. 1863 nie było żadnej literalnie kodyfikacji oo do tego lub innego języka używanego na szyldach, wsekutek czego tak samo w Koronie, jak na Litwie każdy wywieszał napis taki i drukował swe blankiety w języku, jaki najbardziej odpowiadał jego chęci, potrzebom etc...

Po powstaniu Murawjów na Litwie i któryś z general-gubernatorów w Koronie wydał pierwsze cyrkularze ograniczające prawo używania języka polskiego, przyczem w Koronie nakazano obok polskiego koniecznie umieszczać napis rosyjski (bez ograniczenia rozmiarów), a na Litwie wzbroniło bezwzględnie używania języka polskiego.

Stan ten trwał do r. 1905, kiedy z wysokości Tronu skasowane zostały wszelkie administracyjne rozporządzenia, ograniczające używanie języka rosyjskiego. Właściwie już w końcu r. 1904 (12 25 grudnia) Najjaśniejszy Pan wydał Ukaz Imienny, a w dniu 1 (14) maja r. 1905 zatwierdził decyzję Komitetu ministrów, będącą tegoż Ukazu wykonaniem i brzmiącą:

§ XI. Polecie ministrom i głównym naczelnikom wydziałów bezwzględnie i nie później, niż w 6 miesięcy od dnia zatwierdzenia niniejszej decyzji: 1) wydać polecenie zniesienia rozporządzeń administracyjnych, ograniczających używanie języków miejscowych w Kraju Zachodnim, a nie opartych bezpośrednio na prawie i 2) jeżeli w liczbie tych administracyjnych rozporządzeń znajdują się takie, które i nadal dla utrzymania porządku państwowego uznane zostaną za niezbędne, prosie za pośrednictwem Rady państwa o Najwyższe zatwierdzenie tych rozporządzeń.

Z brzmienia powyższego prawa zasadniczo regulującego stosunki językowe na Litwie i Rusi wynika, że wszelkie ograniczenia dla języka polskiego, jako jednego z miejscowych upadły bezpovrotnie i automatycznie w 6 miesięcy, po zatwierdzeniu wyżej przytoczonej decyzji, czyli od dnia 1 (14) listopada 1905 r. Przed samym jednak upływem tego terminu Rada państwa postarała się skorystając z punktu drugiego powyższej decyzji i wyjednała Najwyższe zatwierdzenie ograniczenia języka polskiego w obradach i biurach i towarzystwach prywatnych. I tam jednak dozwolono w korespondencji z osobami postronnymi używać języka polskiego. Z pod tego ograniczenia uwolniono jedynie tylko gub. kowieńską.

Decyzja ministrów, stanowiąca wobec Najwyższego zatwierdzenia bezwzględne prawo brzmii wyraźnie: zniesić rozporządzenia administracyjne, ograniczające używanie języka polskiego.

Jakim więc prawem policja, czy jaka inna instancja administracyjna może się powoływać na dawne murawjewowskie czy inne postanowienie obowiązujące, to jest administracyjne, skoro ten właśnie rozdział ograniczeń wyraźnie i przez Najwyższą Władze został zniesiony?

Gubernator chełmski wydał podobno postanowienie obowiązujące nowe, zabraniające polskich szyldów w obrębie tej nowej gubernji. Jeśli tak jest w istocie, to wynikałoby stąd, że i gubernatorzy w naszym kraju mogliby ewentualnie podobne postanowienia wydawać.

Tymczasem jest to z punktu widzenia prawa zasadniczo niemożliwe, gdyż nie dopuszcza podobnego ograniczenia naszych praw wyrok senatu, wydany w jakiejś drobnej sprawie z dnia 2 (15) listopada 1908 r. za Nr. 24.

Sprawa ta wszczęta z powodu jakiegoś niezastosowania się właścicieli domu w Kraju Nadbałtyckim do „postanowień obowiązujących”, przeszła pod obrady I i kasacyjnych departamentów senatu, który wyraził przy tej okazji, czemu są właściwie „postanowienia obowiązujące” i jaki jest zakres władzy gubernatorów w ich gubernjach. Odnosny wstęp o kompetencji gubernatorów brzmii, jak następuje:

„Będąc tylko wykonawcami i, powiedzmy, opiekunami („obiiegajieln”) prawa nie są oni w mocy ani nowe czynić postanowienia, ani odstępować od istniejących, ani ustanawiać podatki lub inne pobory pieniężne jakiegokolwiek rodzaju, ani zmieniać wyroki sądowe. Ale wobec niemożności przewidzenia w chwili wydawania praw tych trudności, które w warunkach lokalnych mogą wynikać z różnych gubernjach przy wykonaniu praw, rządodawca nadal gubernatorom, jako stróżom prawa obszerne pełnomocnictwa w wydawaniu „post. obow.”, ale z ograniczeniem tego przywileju w granicach w prawie samem wskazanych. W odnośnym artykule w § 421 og. org. gu. wyjaśniono: gubernatorowie, niezależnie od wydanego i wydziałom policyjnym z prawa moocy stosowania środków dotyczących oddzielnych wypadków, mogą wydawać w granicach swych dykasterji postanowienia w celu prawidłowego i skutecznego wykonywania, zgodnie z miejscowymi warunkami, przepisów prawnych oo do porządku i bezpieczeństwa ogólnego. Postanowienia takie mogą dotyczyć całego szeregu określonych jednakowej natury wypadków, lub być przeznaczonymi dla uprzedzenia i powstrzymania takiego lub innego sposobu naruszenia praw gwarantujących porządek powszechny, ale w żadnym wypadku nie mogą sprzeciwiać się istniejącym prawom i ustawom karnym („ułożenia i nakazaniach”), stosowanych przez sędziów pokoju, jak również i postanowienia wyższych władz państwowych i instytucji.”

Powyższy wyrok z naciskiem wielokrotnie powtarza, że gubernatorowie nie mają prawa ani wydawać, ani zmieniać istniejących praw, a rola postanowień obowiązujących sprowadza się li tylko do dopełnienia, ogłaszanych właśnie w celu bardziej prawidłowego i skutecznego wykonania danego prawa. Samo więc z siebie wynika, że nie może podobne dopełnienie zawierać najmniejszego pierwiastku zmiany lub sprzeciwiania się danemu prawu, a oó dopiero wyraźne tegoż nieposzanowanie.

Wszelkie więc zakazy władz miejscowych, dotyczące używania języka polskiego na szyldach, blankietach etc., podlegają zaskarżeniu do władz wyższych w porządku znaynym, a więc: decyzji policymajstra należy skazyć do gubernatora — tego ostatniego zaś do I departamentu senatu.

Co do tłómaczenia policji, że musi ona zwracać uwagę na to, jakiej publiczności dany sklep ma służyć, a więc, że policja jest w prawie uwzględniana na szyldzie oprócz państwowego jednego, dwóch, czy wielu języków, również jak i co do przestrzeni, jaką winien zajmować napis rosyjski w stosunku do innych, nie znajdujemy w prawie żadnych najmniejszych wskazówek ani ograniczeń. Są to więc dowodzenia o charakterze raczej polemicznym i w każdym razie pozbawione wszelkiej podstawy prawnej.

Nie znajdujemy również żadnego paragrafu prawa, nakazującego poddawać prewencyjnej cenzurze policyjnej tekstu szyldów.

Jeden jedyny § 34 („ułożenia o nakazaniach”), mówiący wogóle o „podawaniu do wiadomości publicznej” da się zastosować do szyldów i ten wyraźnie oświadcza, że te tylko szyldy, względnie ogłoszenia, winny być poddawane takiej cenzurze, które specjalnie na zasadzie prawa temu podlegają. Można więc tu zaliczyć te wszystkie instytucje i sklepy, które dla swego istnienia, a więc i wywieśnienia szyldu, wymagają specjalnej koncesji. Zresztą wyrok senatu z r. 1872-za Nr. 16 poleca sędziom: „przy rozpatrywaniu podobnych spraw przewystkijem zwracać uwagę, czy inkryminowane ogłoszenie należy do rządu tych, jakich wogóle publikować nie można”.

Operując się na powyższym paragrafie można wieszce szyldy bez uprzedniego zapytywania o pozwolenie. Rozumnie się, wszelkie ograniczenia i cenzurowania kolorów,

kształtu etc. nie mają najmniejszego znaczenia prawnego.

Kwestja przywrócenia praw językowi polskiemu w najpierwszym rzędzie zawisa od tego, w jaki sposób zechcą reagować na nieprawnie zakazy osoby najljepiej zainteresowane, to jest te, którym pozwolenia odmówiono. Czy powieszająoneszyły bez pozwolenia, opierając się na brzmieniu § 34 ustawy karnej i zgadzając się na ewentualne przeprowadzenie sprawy z powództwa policji (co jest zawsze przędzem), czy podadzą skargi w porządku przepisany, co może trwać lat parę, a nawet i kilka.

Co do posłów naszych, to przypominamy, że leży gdzieś w kanceljach parlamentarnych interpelacja „terminowa”, dotycząca analogicznego faktu ograniczeń języka polskiego w Mińsku lit. Ostatnio przybyły spawry chełmskie, gdzie wyroki i ich motywy nadają się znakomicie, jako bardzo bogaty materiał do interpelacji.

Należałoby chyba wszystko to zebrać w jedną całość i wystąpić razem w obronie zagrożonych przez władze lokalne praw naszych.

WL Dvorczacek.

**Teatr polski.**

**„WCIELENIE AFRY”**

farsa K. Nowina i M. Tatariewiczza. Farsa polska to *rara avis*... to zdarzenie w repertuarze teatralnym, a zwłaszcza w repertuarze teatru „Nowości” w Warszawie, bo pan Ludwik Słiwski zawsze twierdzi, że ten towar tylko importowany dobry być może...

A jednak, farsa, którą wezwał mielibyśmy poznać i raz jeszcze podziwiać w niej niewyčerpany humor p. A. Fertnera, dostąpiła zaszczytu wyjątkowego, bo wierzcie „Nowości” gościnnie się dla niej rozwarły. Co prawda, złośliwi ludzie, szep-tali, że i autorowie i p. Słiwski ogłomnie dowcipnie publiczność poddeszli, bo rowdowód tej Afry okazał się bardzo niewyrazny, w tem mianowicie, że chociaż ojcowie jej do kategorii „priwisłinskih inorodców” są zaliczni jaknarzędziodwie, óbra ich jest czystej krwi francuską, że wszystkimi przywarami i zalemtami tej nacji...

Taki Panowie Nowina i Tatariewicz napisali po polsku farsę francuską, w której przedstawili tarapaty groma malomiaszczekowych egiptologów, wierzających, że plocha, pięć razy więcej niż sama plochość m-lle Liance Durand jest wcieleciem słynnej tancerki egiptoskiej Afry, popisującej się przed tym faraonem, któremu Józef bliźniły tłómaczył sen o krowach tłustych i chudych.

Historja tej Afry (wcielonej) pędzi (jak to w farsach zwykle bywa) w cwał przesadzając w rozmachu wszelkie przeszkody możliwosci, prawdopodobieństwa i sensu, aby tylko dać artystom pole do gry, a publiczności sposobność do śmiechu...

Cel został osiągnięty! Artysci się zgrywali... publiczność zaśmiewała, ergo Afra zadowolona wszystkich, ku zadowoleniu kasjera teatralnego, który wezwał był tak wzruszony, że jedynę słowo, jakie mógł wymówić było: „komplet! komplet!”, czyli w znaczeniu zwykłych śmiertelników „teatr został wyprzedany”.

O! czarodzieju, Fertnerze, nawet i cudy na bruku wileńskim Twój świetny humor czynić potrafi.

Mówiono mi, że miły nasz kilkudniowy gość skonał, iż publiczność wileńska jest chłodna... Mylny pogląd! Tylko nasz zapal nie wyraża się przez salwy ogłaszających oklasków, lecz przez ilość strubulówek w kase — no a przecie, aż posłano po detektywow u-zbrojonych, by napuścić na mamony kasy pilnowali.

Jest to największy objaw uznania dla artysty u nas w Wilnie i może p. Fertner wyjechał w głębiokiem przeświadczeniu, że przybył do nas by zwyciężyć nas!

Wezorausze przedstawienie poświęcone było beneficjom p. Róży Mostowskiej, która sumiennie sobie na tę jedyną, może nagrodę artystki dramatycznej zasłużyła, grając przed sezon z dużym powodzeniem cały szereg ról „odpowiedzialnych”.

Zwykle beneficj daje prawo krytykowi do pewnego zbilansowania sił artystki, do zbilansowania wrażeń, jakie daly przez pewien okres jej zdolności i pracy.

Otoż! W epoce specjalizowania się ludzi wszelkich zawodów, jestem zwolennikiem specjalizowania się i artystów dramatycznych, bo rozstrzelanie się nigdy talentowi na dobre nie wychodzi.

Pozwalam sobie więc wyrazić mój pogląd, że p. Róża Mostowska jest par excellence aktorką w kierunku amantek salonowych moderne, z podłożem głębszej konstrukcji psychologicznej. Do tych ról dają jej kwalifikacje i warunki zewnętrzne i wtywność kultury towarzyskiej i głos na minorowych tonach opery i wreszcie inteligencja.

Ten zakres, to najwzdzięczniejsze pole do dalszego rozwoju uzdolnienia sympatycznej artystki, którą w tytule rolnicy sezonu obecnego tak szczerze oklaskiwaliśmy.

**Informacje i pogłoski.**

**Nadzór nad kołkami prywatnemi.**

Ministerjum dróg i komunikacji utworzyło specjalną komisję dla zbada-nia szczegółowego wszystkich rozporządzeń kolei prywatnych wydanych w czasach ostatnich i porównania ich z obowiązującymi prawami. Wogóle ministerjum postanowilo rozciągnąć nad kołkami prywatnemi bardziej ścisły nadzór.

**Paszporty utaskawionych.**

Ministerjum spraw wewnętrznych uznalo, że w paszportach skazanych na zesłanie lub katęrazie a następnie utaskawionych nie należy wypisywać kary, na jaką właściciel paszportu poprzednia był skazany.

**WIADOMOSCI BIEŻĄCE.**

— Kalendarzyk. Dziś, w sobotę — św. Jana Bożego; według nowego stylu — św. Benedykta Op. Jutro — św. Franciszki; według nowego stylu — św. Bogusława.

— Temperatura. O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał +2°.

**SPRAWY MIJSKIE.**

— W Radzie miejskiej. Skutkiem zwiększenia ilości członków komisji sanitarnej z 12 osób na posiedzeniu onegdajszem Rady miejskiej do komisji sanitarnej uzupełniająco został wybrany pp. Patrow, Umiasłowski i Wołański.

Na przedstawiciela od miasta do komitetu nadzorczego niższej szkoły ogrodniczej p. Pawłowicza powołano radnego Turskiego, do komitetu wsparcia publicznego („prikaz obszczestwenahjo prizrenija”) — radnego Malinowskiego oraz do rady dyrekcji szkół ludowych — radnego Abramowicza.

Na przedstawiciela do rad pedagogicznych średnich zakładów naukowych Rada wybrała: p. Krzyżanowskiego — do II gimnazjum, dr. Weślawskiego — do szkoły chemiczno - technicznej, p. Ochotnickiego — do szkoły realnej, p. Zasztowa — do wyższej żeńskiej szkoły Cesarzowej Marii, hr. Łopacińskiego — do gimnazjum Prozorowej, p. Umiasłowskiego — do gimnazjum Wino-gradowej, p. Malinowskiego do Wino-gradowa i p. Iżyckiego - Hermana — do gimnazjum Katche. Radny Powolockij był balotowany na przedstawiciela do nowego gimnazjum rządowego, nie mając kontrkandydata, lecz nie został wybrany, gdyż otrzymał 26 galek białych i tyleż czarnych.

**ODCZYTY I WYDAWNICTWA.**

— Z Resursy rzemieślniczej. W niedzielę dnia 9 (22) marca r. b. w sali „Passaz” prof. Zygmunt Hryniewicz wygłosił odczyt na temat „Groźne i dziwne zjawiska przyrody”. Odczyt ilustrowany będzie obrazami mikiacyymi. Bilety wstępu w cenie kop. 15 nabycić można przy wejściu do sali, Początek o godz. 8 wieczorem.

— Nowe pocztówki p. Buhka. Do serji widoków Wilna, wydanej niedawno przez p. Makowskiego, przybyła nowa serja artystycznych pocztówek z widokami Litwy według fotografii p. Buhka. Obejmują ona sześć sztuk a wydana została na ten raz nakładem samego autora.

**RÓZNE.**

— O szyld w języku polskim. (B. Z.). Przed trzema tygodniami na ul. Ludwiskiej (tak zw. Preobrażenska) w d. Nr. 4 otwarto sklep produktów gospodarstwa domowego pod firmą „Sileca”. Właściciel p. E. Kollat, ziemianin pow. dziśnieński. Szyld zarządzony był w języku urzędowym i polskim.

W zesłał niedzielę policja szyld zdejła, tłómacząc później, że od r. 1914 szyldy mogą być tylko w jednym języku — urzędowym. Sprawa obrze się o władze wyższe. P. K. jest nieobczy.

— Cenzura ogłoszeń. Policmajster polecil komiszarom policyjnym, by ci podali do wiadomości właścicieli drukarni, w których się drukują pisma periodyczne, iż na przyszłość wszelkie ogłoszenia mające być zamieszczone w pismach, w widlję wyjścia numeru winny być nadysane do godz. 7 wiecz. do kancelarji policymajstra, stąd zaś po przejzeniu będą zwracane około godz. 11 w nocy. Ogłoszeń, nie zaakceptowanych przez policymajstra, drukować nie wolno. Winni przekroczenia niniejszego zakazu będą pociągani do odpowiedzialności.

— Przeostroga. Miasto nasze obfituje w pułapki w postaci nieostoińczych wylotów do podziemnych kanałów, w szczególności zaś do rzeczki Koczerga, biorącej początek na ul. Zawalnej i wpadającej do Wilji. Nic też dziwnego, że u obywatela, wdzającego czyhając na paszche otworów podziemnych, rodzi się pewien rodzaj manji prześladowczej.

Oto w ubiegłym tygodniu kobieta pracująca w piekarni Wersesa w domu Nr. 22 przy ul. Trockiej, załamowała przedchodnią, iż dziecko jej, bawiacę się w ryzynoku po drugiej stronie ulicy przy d. Nr. 19, wpadło do jednej z takich pułapek, znajdujące się na rogu ul. Trockiej i Zawalnej koło miejskiego zegara elektrycznego. Na miejsce rzekomego wypadku niebawem przybyły władze policyjne wraz z członkami miejskiej straży ogniowej i zaczęły się poszukiwania... bezowocne, gdyż zrozpaczona matka znalazła swe dziecko na sąsiednim zaułku całe i zdrowe...

Dopóki jednak wyloty do kanałów nie zostaną przystrojone jakimis krattami, dopóty nie może być wykluczona możliwość katastrofy. Ze nie jest to twierdzenie glosowne, przytaczamy fakt, którego byliśmy świadkami bieżącej zimy: O godz. 1 w nocy kilka osób

szłyżko żałowane wycie psa, który wypadł przez zrujnowany otwór podziemnego kanału na placu Katedrałnym na rogu ul. Siemionowskiej tuż koło chodnika. Obecni oczywiście nie gładzącyemu psu pomóc nie mogli, to też szczęśliwie wkrótce uciął go pies spłynął do kanału.

Także los może spać i niecostrzeżonego przechodnia, gdyż otwór jest tak wielki, iż przechód latwo może wpaść i dorosły człowiek.

— Etykieta. Policmajster wileński rozkazał stójkowym przy spotkaniu ze strażnikami konnymi lub pieszymi policyjnymi i z dozorcami więziennymi, jako też przy wzajemnym spotkaniu się salutować.

Na kolonie letnie na ręce Jadwigi Leszczyńskiej nadano następujące adresy: dr. Stefanowicz 3 rb., Stanisław Wazkiewicz 10 rb., Józef hr. Ofiński 10 rb., Stanisław Maszkiewicz 50 kop., Mikołajewicz 50 kop., J. W. Pawłowicz 50 kop., S. H. Grabowski z Kibort 3 rb., dr. Dokalski z Druskiemik 3 rb., Knieziński Wolodkiewicz z Chelny 2 rb., Maria Downarowicz z Anielowa 3 rb., Józef Ignatowicz z Szedern 3 rb., ks. Kucielny Karpowicz 5 rb., Wiktor Jankowicz z Mińska 20 rb., Stanisław Szarowsky z Puszy 3 rb., Roma i Misa Szewcowa z Szat 2 rb., Leśnikowa Ofińska z St. Stojczy 5 rb., 50 kop., A. Skarżyski 2 rb., Felicjanowa Świeżycy 5 rb., Slawek, Nina i Dela Udowscy z Mińska 1 rb., 60 kop., A. Teles Miński gub. 1 rb., ks. A. Mitcz z Kottynian, kow. gub. 5 rb., Bisping ze Strubicy, grodz. gub. 5 rb., Z. Mierzwiński z Hreczynca, polsk. gub. 5 rb., Budrewicz Stefan z Padola 3 rb., ku uczeniu siostry z. p. Justyna Gortowicz Bronisław z Łudwanowa, miński gub. 3 rb., Antoni Pačekiewicz ze Staro-Zamszowa, witebsk. gub. 1 rb., Helena Kalonkiewicz z Tronken 10 rb., J. Nowiana Swięciny 3 rb., Ignacy Bielski, Wileński 2 rb., Sobiesław Rejro z Uszacy witebsk. gub. 2 rb., Nicpiński Antoni Kryszyński 5 rb., ks. Antoni Wielecki, Wiktoria - Michałowska, Ewa Czarnoeka ze Smolan, mohylewskiej gub. 5 rb., Julian Wojtkiewicz z Boczajkowa, witebsk. gub. 4 rb., Konstanty Nowacki, Sienno, mohylewsk. gub. 3 rb., ks. Jan Gaudzewicz, Male Soleczki 2 rb., Zarząd miejsce. Tow. wzajemnych ubezpieczeń od ognia Miński 1 rb., Antoni Moro Danbiski, kow. gub. 5 rb., J. Wedziogolska, Jotkiński-Kiejdany 10 rb., Stefan Dorad-Bendalowicz, Czeczora, mohylewsk. gub. 10 rb.

**WYPADKI.**  
— Obiecuja wyroski. We czwartek dostawa wódki monopolowej, Jan Swiklas, jechał z nadanowanym wozem. Wzian na ul. Poltawskiej wykozyło przeciw niemu 3-eh wyrosków, którzy zaczęli płoszyć kogo, a gdy ten zaczął ponosić i w trakcie tego wóz się wywrócił, zaczęli rabować wódkę. Jednego z nich schwytano na miejscu przestępstwa, inny uciekł, po pewnym jednak czasie pojmano wszystkich. Szło: 12-letni Jan Jabłoński, 19-letni Leon Mikiński i 11-letni Antoni Hryszkiewicz.

— Znacząca kradzież. Dn. 6 marca kupcy Gutmanow i Kurzelorow zameldowali policji, iż wykryli systematyczną kradzież starych kożuszków i skór owczych podczas transportowania takich wozach ze stacji kolejowej „Wilno” na fabrykę ich przy zaulku Zwierzynieckim. Straty, spowodowane kradzieżą wynoszą przeszło 8 tys. rb. Poszkodowani podejrzewają o kradzież swoich 2-eh subjektów. Podczas rewizji u jednego z nich część skradzionego towaru znaleziono. Policja wszczęła śledztwo.

— Pogotowie ratunkowe w dniu wczorajszym było czynne w 14 wypadkach, z tego 5 wypadków na miasto i 9 opatrunków na stacji Pogotowia.

Przyjechali do Wilna: (Hotel St. Georges): ob. Barbara ks. Orzelski, ob. Zygmunta Chomiński, ob. Andrzej Cioplow, ob. Józef Demczyński, ob. Kajetan Siwecki, ob. Józef Pietrasiewicz, ob. Jan Amzen, ob. Karol Wagner.

(Hotel Europejski): ob. Zygmunta Kiersnowski, ob. Juljusz Pilzinger, ob. Leonard Obrapolski, ob. Jan Koszko, ob. Gustaw Jarowski, ob. inż. Dawid Nikanorow, ob. Józef Puszczewski.

(Hotel d'Italie): ob. Mieczysław Wolczanski, ob. Leonard Wolczanski, sędzia śled. Mibolaj Falowicz, adw. prz. Kazimierz Rogalewicz, technik Mikołaj Niemińskiewicz, kap. Bazyl Nazarew, ob. Antoni Woronkiewicz, ob. Władysław Mroczkiewicz, ob. Florian Dinski, ob. Antoni Makarski, ob. Onulry Kornatowski, ob. Helena Wagnerowa.

(Hotel Bristol): inż. Wiktor Jalimski, ob. Konstanty Skinder, ob. Michał Prewes-Kwinto, ob. Eugenjusz Montyert-Tojbo, ob. Czesław Swiechowski.

(Hotel Niszkowski): mec. Antoni Owsiński, ob. Helena Komarowska, ob. Paweł Kobane, dr. Edward Suszyński, ob. Józef Rutkowski, ob. Edward Gryżewski, ob. Jadwiga Rodziewiczowa, ob. Antoni Poński, r. st. Tadusz Szyszko, ob. Edward Bronowski, ks. Piotr Waluszki.

— **Przyjazd księcia poetów.** We czwartek przyjeżdżał do Warszawy z Paryża Paweł Fort, zwany „księciem poetów”. Na dworcę oczekiwali poście gromada przedstawicieli świata literackiego i artystycznego, Paweł Fort udał się do hotelu „Bristol”, gdzie zamieszka przez czas swego pobytu w Warszawie. Wieczorem Fort wygłosił oddawaną zapowiedzianą odczyt o „Reformie teatru”.

— **Do Anglii.** Od pewnego czasu wzniósł się w Królestwie ekspozyt t. zw. „hoczki” wiedeńskich do Anglii. Boczki wysyłane są przez Lipawę ponieważ znajduje się tam rzeczna ekspozycja, będąca własnością przemysłowców londyńskich, towar wiec warszawski wraz z lipawskim odrazu i dzie drogą morską na rynki angielskie z uniknięciem tranzytu przez Niemcy, wiedeńskie szczykające wszelki przewóz mięsa zagranicę.

— **Samobójstwo w hotelu Krasnowskim.** W Warszawie odebrał sobie życie Stanisław Sarjusz, Żaliski, przyjaciel właściciel ziemski na Litwie, ostatek zaś właściciel 2 domów w Białymostku.

— **Przyjazd „księcia poetów.”** We czwartek przyjeżdżał do Warszawy z Paryża Paweł Fort, zwany „księciem poetów”. Na dworcę oczekiwali poście gromada przedstawicieli świata literackiego i artystycznego, Paweł Fort udał się do hotelu „Bristol”, gdzie zamieszka przez czas swego pobytu w Warszawie. Wieczorem Fort wygłosił oddawaną zapowiedzianą odczyt o „Reformie teatru”.

— **Do Anglii.** Od pewnego czasu wzniósł się w Królestwie ekspozyt t. zw. „hoczki” wiedeńskich do Anglii. Boczki wysyłane są przez Lipawę ponieważ znajduje się tam rzeczna ekspozycja, będąca własnością przemysłowców londyńskich, towar wiec warszawski wraz z lipawskim odrazu i dzie drogą morską na rynki angielskie z uniknięciem tranzytu przez Niemcy, wiedeńskie szczykające wszelki przewóz mięsa zagranicę.

— **Samobójstwo w hotelu Krasnowskim.** W Warszawie odebrał sobie życie Stanisław Sarjusz, Żaliski, przyjaciel właściciel ziemski na Litwie, ostatek zaś właściciel 2 domów w Białymostku.

— **Przyjazd „księcia poetów.”** We czwartek przyjeżdżał do Warszawy z Paryża Paweł Fort, zwany „księciem poetów”. Na dworcę oczekiwali poście gromada przedstawicieli świata literackiego i artystycznego, Paweł Fort udał się do hotelu „Bristol”, gdzie zamieszka przez czas swego pobytu w Warszawie. Wieczorem Fort wygłosił oddawaną zapowiedzianą odczyt o „Reformie teatru”.

nego odnowienia dla publiczności będzie nieodpłatnie stanowiło jeden z najlepszych interesów dla udziałowców.

Mieliany najlepszy przykład na hotelu Europejskim. Pomimo, że posiada on bardzo wiele braków, to jednak pozorna elegancja, dogodniejszy trochę rozkład numerów, winda etc., sprawily, że w najgorszym dla hotelów czasie letnim było więcej numerów zajętych, aniżeli potrzeba średnio przez cały rok, żeby się hotel już optał.

Co do samego hotelu zaś, to powinen on posiadać możliwe największej numerów na wszelkie ceny. A więc od najtańszych do najdroższych, tak, aby każdy mógł w nim znaleźć to, czego jego upodobanie, położenie finansowe i przyzwyczajenie wymaga.

— **Gwoli informacji notujemy,** że zapisy na udziały przyjmuje p. Zygmunt Świecicki, zamieszkały w domu własnym przy ulicy Podgórnjej.

— **Ofiary.** Za pośrednictwem kiejgami W. Makowskiego na ochronkę Sw. Kazimierza, ku uczczeniu pamięci Haliny Przygodkiej, złożył 33 rb. koleżanki i koleżki: Bułhakówna Józefa, Hacınska Władysława, Hermanowa Wanda, Kiersnowska Anna, Kopecka Irena, Lappianka Marja, Norejkińska Cecylja, Paulucówna Marja, Prószynska Elżbieta, Tarasiewiczowa Jadwiga, Welizarewiczowa Marja, Wierzbowska Wanda, Brzozowska Henryk, Downar-Zapolski Ryszard, Horbatowski Antoni, Horbatowski Michał, Januszkiewicz Gwidon, Januszkiewicz Zelisław, Kasiejewicz Henryk, Kiersnowski Gustaw, Kiersnowski Tadeusz, Krasowski Apolinary, Kulikowski Józef, Leczycki Kazimierz, Malkiewicz Kazimierz, Niececki Antoni, Rzeki Jan, Święcicki Wiktor, Święcicki Włodzisław, Szyszowski Franciszek, Wołkowicz Zygmunta.

— **Na tenże cel złożyli:** Bułhakówna Anna 3 rb., Górka Marja 1 rb., Horbatowscy Aleksandrowstwo 2 rb., Kiersnowska Helena 3 rb., Czarnocki Karol 2 rb., Mirecki 1 rb. 50 kop., Rogowski 3 rb.

— **Baranowicz (kor. wl.)**  
W d. 23 lutego (8 marca) odbyło się drugie już w roku bieżącym zgrupowanie członków baranowickiej kolki rolniczej. Mimo złej drogi stało się na zgromadzenie dość liczne grono osób, a co zwłaszcza jest pociesającym, widzieliśmy wśród nich kilku nowych członków, którzy obecnie do kolki wstąpiłi. Przyrost sil nowych pozwala przypuszczać, że kolka nasze szybko podąży naprzód w swym rozwoju, szczególniej unikając tak szeroko grającemu dzia apatii.

— **Zebrańie** rozpoczęło ożernie opracowywany odczyt d-ra Bitnera o nowożacych sztucznych, traktujących rzecz ze strony teoretycznej, oraz krótszy, w zwięzłej formie ujęty, a bardzo treściwy referat p. A. Łaszkiwicz o nowożeniu pod ziemią.

— **Następnie** zajęło się organizacją doświadczeń zbiorowych z nowożymi sztuczными pod zboża jare, które w roku bieżącym mają być przeprowadzone pod kierunkiem specjalisty u 12 członków kolki. Wreszcie po omówieniu spraw bieżących otworzono jarmark nasionny, na który członkowie kolki nadesłali około 20 rb. nasion; niektóre z nich świadcza, że mamy już gospodarstwa, produkujące bardzo ładne i cenne nasiona. Poza tam stajęca doświadczałna w Tubanowiczach nadesłala kolekcje nasion różnych odmian owsa i jęczmienia. Zaliczono kolki tranzakcji. Próbkę złożono na czas pewien w lokalu Baranowickiego Banku Wzajemnego Kredytu. (h).

— **Instytut medyczny** dla praktyków lekarzy. Znany milioner Szachow, jak donosi „Russk. Slowo”, wyraził życzenie ofiarowania 15 tysięcy rubli prof. Bechtierowi na utworzenie wyższej szkoły lekarskiej przy instytucie psycho-neurologicznym w Petersburgu specjalnie dla osób, które otrzymały wykształcenie lekarskie i zajmują się już praktyką. W razie powodzenia i rozwoju instytutu, Szachow przyobcał dalszą pomoc materialną.

— **Nowa heresia.** Arcybiskup Nikon złożył Synodowi referat o istnieniu fród młwch z góry Athos nowej sekty t. zw. „bokobozców”. W referacie swym pisze on, że w czasie rozmowy z mnichami o imieniu Jenzna mnich Ireneusz zadal mu dziwne pytanie: Jak urodził się Chrystus? Czy tak jak wszyscy ludzie, czy też inaczej? Jak się okazało, fród młwch prawosławnych znajduje uznanie ogółd, że Jezus urodził się nie jak wszyscy ludzie, a z „bokobku” Matki Boskiej Arcybiskup Nikon proponuje przedsięwzięć środki dla zwalczania tej herezji.

— **Samobójstwo.** Dn. 5 (18) marca w pobliżu dworca Warszawskiego w Petersburgu popełnił samobójstwo student politechniki petersburskiej, Władysław Głiński, rzuciwszy się pod pociąg.

— **Odczyt Jeropkina.** (P.) W klubie działaczy społecznych były poseł do Dumy, Jeropkin, w obecności posłów do Dumy i Rady Państwa oraz przedstawicieli świata finansowego wygłosił odczyt o świadczeniach wspólczesnej polityki finansowej. Omówił stan rolnictwa i przemysłu w Rosji prelegent odczyt, że reskrypt Najwyższy na imię nowego ministra skarbu Barka dał początek całkowitej zmiany rosyjskiej ekonomicznej i finansowej polityki. Wspólna praca rządu i społeczeństwa powinna być skierowana ku bezwzględному wypędzeniu wódki ze wsi, stanowozemu wystąpieniu w obronie nieuczciwych i organizację gestej sieci deflatorów państwowych z szerokim kredytem rolnym.

— **Echa zaburzeń studentekich** w Charkowie. Kurator charkowski okręgu naukowego zaprzecza w pismach charkowskich oświadczeniach z trybunu dumskiej posła Helowaniego o wypadkach w uniwersytecie charkowskim, a mianowicie jakoby fród studentów był student prowokator, który dawał informację kuratorowi o zaburzeniach. Profesor Himmel pożyłaga do odpowiedzialności sądowej za oszczerstwo posła, którzy pomawiali Himmelę z trybunu dumskiej o prowokacyjną działalność.

— **Anarchista Pawłow.** Na parostaku „Cesarz Mikołaj II” przywieszono w tych dniach do Odessy aresztowanego w Skoplię emigranta rosyjskiego, anarchiste Pawłowa, oskarżonego o dokonanie wielu aktów terrorystycznych.

— **Walka z dżumą.** W Samarze rozpoczął się zjazd okręgowy Z. gubern. w sprawie walki z dżumą i suszami. Główny inspektor lekarski, L. Malinowski, wskazał, że zadaniem zjazdu jest konieczność wyznaczenia źródeł epidemii dżumy. Zdaniem prof. Zabolotnego badanie ostatniej epidemii dżumy w obwodzie ułalskim dowiodły, że zarazienie dżumą pochodziło nie od myszy i susów, a bezpośrednio od człowieka do człowieka dżumą.

— **Rewizja u „isprawnika”-złodzieja.** W Szadrinsku, w gub. permskiej, na żądanie stanowcze niejakiej Jeffimowej dokonano rewizji w mieszkaniu miejscowego isprawnika Kyrjłowa. Jeffimowa oskarżała go i jego żonę o systematyczne uprawianie kradzieży. Rewizja odbywała się pod osobistym kierunkiem prokuratora. Znalaziono niemańko rzeczy kradzionych. Kyrjłow odzwał został pozwany Z. gubern. Wario zaznaczył, że Kyrjłow pełnił również obowiązki cenzora tak sumiennie, że małe pisemko „Isel” w ciągu czterech miesięcy zapłacił kar 1500 rubli.

— **Samobójstwo w hotelu Krasnowskim.** W Warszawie odebrał sobie życie Stanisław Sarjusz, Żaliski, przyjaciel właściciel ziemski na Litwie, ostatek zaś właściciel 2 domów w Białymostku.

— **Przyjazd „księcia poetów.”** We czwartek przyjeżdżał do Warszawy z Paryża Paweł Fort, zwany „księciem poetów”. Na dworcę oczekiwali poście gromada przedstawicieli świata literackiego i artystycznego, Paweł Fort udał się do hotelu „Bristol”, gdzie zamieszka przez czas swego pobytu w Warszawie. Wieczorem Fort wygłosił oddawaną zapowiedzianą odczyt o „Reformie teatru”.

— **Do Anglii.** Od pewnego czasu wzniósł się w Królestwie ekspozyt t. zw. „hoczki” wiedeńskich do Anglii. Boczki wysyłane są przez Lipawę ponieważ znajduje się tam rzeczna ekspozycja, będąca własnością przemysłowców londyńskich, towar wiec warszawski wraz z lipawskim odrazu i dzie drogą morską na rynki angielskie z uniknięciem tranzytu przez Niemcy, wiedeńskie szczykające wszelki przewóz mięsa zagranicę.

— **Samobójstwo w hotelu Krasnowskim.** W Warszawie odebrał sobie życie Stanisław Sarjusz, Żaliski, przyjaciel właściciel ziemski na Litwie, ostatek zaś właściciel 2 domów w Białymostku.

— **Przyjazd „księcia poetów.”** We czwartek przyjeżdżał do Warszawy z Paryża Paweł Fort, zwany „księciem poetów”. Na dworcę oczekiwali poście gromada przedstawicieli świata literackiego i artystycznego, Paweł Fort udał się do hotelu „Bristol”, gdzie zamieszka przez czas swego pobytu w Warszawie. Wieczorem Fort wygłosił oddawaną zapowiedzianą odczyt o „Reformie teatru”.

zewalski i Symon, biskupi Sejpalna, Bandurski i Nowak, marszałek Gahuchewski, Siemkiewicz, St. Tarowski, Kaszowiec, wielu wybitnych polityków, posłów i profesorów. Ogółd adres liczy około 100 podpisów. Wystąpił go za pośrednictwem londyńskiego biura Rady Narodowej.

— **Zasłabnięcie prezesa.** We czwartek przed południem w sejmie pruskim zaniemógł ciężko na serce prezes Koła polskiego Mizerski. W piątek p. Mizerski w towarzystwie lekarza wyjechał z Berlina do Poznania na dłuższy odpoczynek.

— **O ulaskawienie.** Trybunał krakowski przedstawił skazanych na śmierć za zamordowanie Świszczowskiego do łaski monarszej.

— **II zjazd kobiet polskich.** Na zjeździe tym, który się odbył w drodze polowej czołowej w Krakowie, komitet organizacyjny ma zamiar skupić uwagę uczestniczek na zagadnieniu tak doniosłym i aktualnym, jakim są stan i rozwój rzemiosła i handlu w naszym kraju ze szczególnym uwzględnieniem pracy kobiet na tem polu. Bliższych szczegółów udzieli komitet zjazdu w „Gościu”, Kraków, ul. Straszewskiego Nr. 25.

— **Aresztowanie wróżbiarza.** W Krakowie pod zarzutem spółgostwa aresztowano niejakiego Józefa Banasia, który zajmował się wróżbiarstwem, był propagatorem marjowizmu i przedstawiał się jako ksiądz marjowicki.

— **Sprawa Bendasulka i in.** Omy dzień rozpraw rozpoczął się przesłuchaniem trzeciego oskarżonego, duchownego prawosławnego, Maksyma Sandowicza. Oskarżony zaprzecza, jakoby się dopuścił idei religji katolickiej, jakoby szerzył obrzędy przeciwanstrzejskie i powołuje się na swoją przysięgi wierności cesarzowi, wreszcie zaprzecza oskarżeniu o szeptosłowne dozwacając, że zarzut, na którym oskarżenie opiera, jest nieprawdziwy. Podobnie, jak i inni oskarżeni, zeznaje Sandowicz po polsku.

— **Stanisław Bloński.** W Samborze zmarł Stanisław Bloński, literat i dziennikarz. Stanisław Bloński, który był rodzonym bratem znanego artysty zmarł w wieku 53 roku życia.

**Z Rosji.**  
• • • **Strejk w Petersburgu.** (P.) Przerwali pracę robotnicy niektórych fabryk w Petersburgu na znak protestu przeciwko przesładowaniu pracy robotniczej. Niektóre fabryki pracy czesowio. Strejk obejmuje przeważnie drobne przedsiębiorstwa.

• • • **Szachow i jubileusz Szewczenki.** Z powodu jubileuszu Szewczenki Szachow ofiarował 5000 rubli na jednolite zowze wydanie subsydjów krańcowemu studentom instytutu psycho-neurologicznego.

• • • **Instytut medyczny** dla praktyków lekarzy. Znany milioner Szachow, jak donosi „Russk. Slowo”, wyraził życzenie ofiarowania 15 tysięcy rubli prof. Bechtierowi na utworzenie wyższej szkoły lekarskiej przy instytucie psycho-neurologicznym w Petersburgu specjalnie dla osób, które otrzymały wykształcenie lekarskie i zajmują się już praktyką. W razie powodzenia i rozwoju instytutu, Szachow przyobcał dalszą pomoc materialną.

• • • **Nowa heresia.** Arcybiskup Nikon złożył Synodowi referat o istnieniu fród młwch z góry Athos nowej sekty t. zw. „bokobozców”. W referacie swym pisze on, że w czasie rozmowy z mnichami o imieniu Jenzna mnich Ireneusz zadal mu dziwne pytanie: Jak urodził się Chrystus? Czy tak jak wszyscy ludzie, czy też inaczej? Jak się okazało, fród młwch prawosławnych znajduje uznanie ogółd, że Jezus urodził się nie jak wszyscy ludzie, a z „bokobku” Matki Boskiej Arcybiskup Nikon proponuje przedsięwzięć środki dla zwalczania tej herezji.

• • • **Samobójstwo.** Dn. 5 (18) marca w pobliżu dworca Warszawskiego w Petersburgu popełnił samobójstwo student politechniki petersburskiej, Władysław Głiński, rzuciwszy się pod pociąg.

• • • **Odczyt Jeropkina.** (P.) W klubie działaczy społecznych były poseł do Dumy, Jeropkin, w obecności posłów do Dumy i Rady Państwa oraz przedstawicieli świata finansowego wygłosił odczyt o świadczeniach wspólczesnej polityki finansowej. Omówił stan rolnictwa i przemysłu w Rosji prelegent odczyt, że reskrypt Najwyższy na imię nowego ministra skarbu Barka dał początek całkowitej zmiany rosyjskiej ekonomicznej i finansowej polityki. Wspólna praca rządu i społeczeństwa powinna być skierowana ku bezwzględному wypędzeniu wódki ze wsi, stanowozemu wystąpieniu w obronie nieuczciwych i organizację gestej sieci deflatorów państwowych z szerokim kredytem rolnym.

• • • **Echa zaburzeń studentekich** w Charkowie. Kurator charkowski okręgu naukowego zaprzecza w pismach charkowskich oświadczeniach z trybunu dumskiej posła Helowaniego o wypadkach w uniwersytecie charkowskim, a mianowicie jakoby fród studentów był student prowokator, który dawał informację kuratorowi o zaburzeniach. Profesor Himmel pożyłaga do odpowiedzialności sądowej za oszczerstwo posła, którzy pomawiali Himmelę z trybunu dumskiej o prowokacyjną działalność.

• • • **Anarchista Pawłow.** Na parostaku „Cesarz Mikołaj II” przywieszono w tych dniach do Odessy aresztowanego w Skoplię emigranta rosyjskiego, anarchiste Pawłowa, oskarżonego o dokonanie wielu aktów terrorystycznych.

• • • **Walka z dżumą.** W Samarze rozpoczął się zjazd okręgowy Z. gubern. w sprawie walki z dżumą i suszami. Główny inspektor lekarski, L. Malinowski, wskazał, że zadaniem zjazdu jest konieczność wyznaczenia źródeł epidemii dżumy. Zdaniem prof. Zabolotnego badanie ostatniej epidemii dżumy w obwodzie ułalskim dowiodły, że zarazienie dżumą pochodziło nie od myszy i susów, a bezpośrednio od człowieka do człowieka dżumą.

• • • **Rewizja u „isprawnika”-złodzieja.** W Szadrinsku, w gub. permskiej, na żądanie stanowcze niejakiej Jeffimowej dokonano rewizji w mieszkaniu miejscowego isprawnika Kyrjłowa. Jeffimowa oskarżała go i jego żonę o systematyczne uprawianie kradzieży. Rewizja odbywała się pod osobistym kierunkiem prokuratora. Znalaziono niemańko rzeczy kradzionych. Kyrjłow odzwał został pozwany Z. gubern. Wario zaznaczył, że Kyrjłow pełnił również obowiązki cenzora tak sumiennie, że małe pisemko „Isel” w ciągu czterech miesięcy zapłacił kar 1500 rubli.

• • • **Samobójstwo w hotelu Krasnowskim.** W Warszawie odebrał sobie życie Stanisław Sarjusz, Żaliski, przyjaciel właściciel ziemski na Litwie, ostatek zaś właściciel 2 domów w Białymostku.

• • • **Przyjazd „księcia poetów.”** We czwartek przyjeżdżał do Warszawy z Paryża Paweł Fort, zwany „księciem poetów”. Na dworcę oczekiwali poście gromada przedstawicieli świata literackiego i artystycznego, Paweł Fort udał się do hotelu „Bristol”, gdzie zamieszka przez czas swego pobytu w Warszawie. Wieczorem Fort wygłosił oddawaną zapowiedzianą odczyt o „Reformie teatru”.

• • • **Do Anglii.** Od pewnego czasu wzniósł się w Królestwie ekspozyt t. zw. „hoczki” wiedeńskich do Anglii. Boczki wysyłane są przez Lipawę ponieważ znajduje się tam rzeczna ekspozycja, będąca własnością przemysłowców londyńskich, towar wiec warszawski wraz z lipawskim odrazu i dzie drogą morską na rynki angielskie z uniknięciem tranzytu przez Niemcy, wiedeńskie szczykające wszelki przewóz mięsa zagranicę.

• • • **Samobójstwo w hotelu Krasnowskim.** W Warszawie odebrał sobie życie Stanisław Sarjusz, Żaliski, przyjaciel właściciel ziemski na Litwie, ostatek zaś właściciel 2 domów w Białymostku.

• • • **Przyjazd „księcia poetów.”** We czwartek przyjeżdżał do Warszawy z Paryża Paweł Fort, zwany „księciem poetów”. Na dworcę oczekiwali poście gromada przedstawicieli świata literackiego i artystycznego, Paweł Fort udał się do hotelu „Bristol”, gdzie zamieszka przez czas swego pobytu w Warszawie. Wieczorem Fort wygłosił oddawaną zapowiedzianą odczyt o „Reformie teatru”.

**Na obsylnie.**  
Sprawa Lutostajskiego. Onegdaj sąd okręgowy petersburski umorzył sprawę o oszczerstwo, wnoszącą przez Lutostajskiego przeciwko redaktorowi tygodnika „Sud i Zis”. Sprawę umorzono na skutek przedstawienia przez obrońcę Hillersona kopji decyzji konsystorza żrudkiego o pozabawieniu Lutostajskiego godności duchownej.

— **Chrzest dzieci.** D. 5 (18) marca petersburski sąd okręgowy rozpoznawał sprawę Anny i Michała małż. Nagorskich, oskarżonych o przestępstwo przewidziane przez art. 51 i 89 kod. karń. 1903 r. Akt oskarżenia inkryminował Nagorskim ochrzestzenie dzieci według obrządku katolickiego, podczas gdy według brzmienia prawa Anna Nagorska, która w r. 1905 przeszła na katolicyzm nie otrzymawszy pozwolenia gubernatora, nie była wykreślona z ksiąg ludności prawosławnej. Wobec tego chrzest dzieci w kościele katolickim stanowił powód do pościgniecia jej do odpowiedzialności karnej. Sąd oboje małżonków uniewinnił. Obrona wniosła pomocnik adwokatą przysięgłego, Karzewskiego.

— **Przewodniczy Akinow.** Uchwailono kilka drobnych projektów, w tej liczbie w redakcji Dumy projekt zmiany ustaw, dotyczących osobistych i majątkowych praw mężatek, stosunków małżonków między sobą i względem dzieci.

— **Sprawa prof. Grimma.**  
Referent komisji składu osobistego Tolla uwiadamia, że członek Rady Państwa, Grimm, przesłał był profesorem zwyczajnym uniwersytetu charkowskiego, wobec czego, jak wskazywał precedensy z prof. Manułowem i Wernadskim, winien on być uznany za usuwającego się z Rady jako niemający cenzusu. Heiningen - Hüne oponuje, że wyraz cenzusu stosuje się tylko do stanu majątkowego, inne zaś warunki obieralności nie nazywają się cenzusem. Tagancow powiada, że precedensy nie są decydujące, bywają złe i dobre. Komisja nieprawidłowo komentuje wyraz cenzusu. Przesłając był profesorem zwyczajnym, prof. Grimm utracił prawo wyborcze, lecz nie prawo pozostania w Radzie Państwa. Członkowie Rady, wybierani przez Akademię nauk i uniwersytety, są przedstawicielami nie poszczególnych uniwersytetów, lecz nauki i wiedzy. Zmiany, jakie z polem tej kategorii zostały po jego wyborze, nie powinny wpływać na jego stanowisko penseliskie. W przeciwnym razie należałoby z Rady Państwa usuwać profesorów, którzy otrzymali tytuł zasłużonego. Każdy wybrany profesor prowincjonalny nie będzie mógł wyklądać w swoim uniwersytecie, a więc powinien być uważany za występującego z Rady Państwa. Grupa centrum jednogłośnie uchwalila uważać Grimma za pozostającego w Radzie.

— **Oldenburg** wskazuje, że w tym wypadku należy kierować się art. 19, który uależnia pozabawienie praw od wydalenia ze służby z wyroku sądu. Grimm zaś został usunięty w drodze administracyjnej.

— **Szebeko** przemawia również za odrzuceniem wniosku komisji. **Hurko** sądzi również, że komisja wadliwie stosuje artykuł prawa. Jest oczywistym, że cenzus potrzebny jest profesorowi dla wyboru, nie zaś dla pozostawania członkiem Rady Państwa. Jakkolwiek Grimm należy do lewego skrzydła, mówca zaś z przekonania zalicza się do skrajnej prawicy, jednak nie chce używać gwałtu dla uszczuplenia grupy przeciwej, dąży bowiem nie do podsycaenia ducha opozycji w kraju, lecz do kulturywania pojednawczości.

— **Wniosek komisji** popiera Makarow. Rada Państwa większością 98 głosów przeciwko 56 wniosł komisji o usunięciu Grimma odrzuciła. Następnę posiedzenie 14 (27) bm.

**POSIEDZENIE DUMY PAŃSTWA WEJ z dnia 7 (20) m. m.**  
(T. A. P.)  
Przewodniczy Rodzianko. Obrady toczą się nad propozycją odesłania do komisji finansowej wniosku o przyznanie odszkodowania robotnikom leńskim,

— **zostali** pozabawieni głosu z powodu ciągłego wtracania do treści wniosku o odszkodowaniu.  
Gdyż referuje wniosek komisji pojednawczej w sprawie przyłączenia do skarbu części wydatków z r. 1909 na pozostających pod dozorem poljeji. Referent wyjaśnia, że minister spraw wewnętrznych użył 73,000 rb., przyznanych przez pewien paragraf preliminarza, na wydatki innego paragrafu. Duma uznała postępowanie ministra za nieprawidłowe i odmówila przyjęcia tych wydatków na koszt skarbu. Rada Państwa zaś przyjęła wydatki, chociaż postępowanie ministra uznano również za nieprawidłowe. W komisji pojednawczej do porozumienia nie doszło. Duma większości głosów utrzymała dawną swą uchwałę w tej sprawie.

— **W dalszym ciągu** odbywają się obrady nad regulaminem.  
Czeschenki oświadcza, że s.d. głosować będzie przeciw regulaminowi, gdyż w nowym swem brzmieniu ogranicza jeszcze bardziej prawa Dumy. Podobne oświadczenie w imieniu trudników składa Kierski.

— **Regulamin** został większością głosów uchwalony.  
Wierszynie referuje wniosek komisji pojednawczej w sprawie obowiązkowego drukowania ogłoszeń towarzystw

— **handlowych**, przemysłowych, kredytowych i asekuracyjnych w „Pietiburskich” i „Moskow. Wiedomościach”. Duma głosuje zgodnie z większością komisji pojednawczej, czyli pozabawia dwie te gazety ogłoszeń obowiązkowych.

— **Po przyjęciu** kilkunastu drobnych projektów Duma przechodzi do interpelacji październikowców w sprawie nieprawidłowego postępowania przy poskramianiu rachtu religijnego na Athosie.

— **Interpelanci** proszą o odesłanie interpelacji do komisji z terminem dwutygodniowym.  
Karaulow sądzi, że wypadki są znane powszechnie i sprawdzania nie wymagają, należy przeto przyjąć interpelację w trybie nagłości.

— **W komisji** do spraw wyznaniowych. W komisji do spraw wyznaniowych ukonfesoano ogólne obrady nad art. 1 ustawy o zmianie wyznania. 17 głosami przeciw 11 przyjęto art. 1 w redakcji III Dumy, dopuszczającej zmianę z wyznania chrześcijańskiego na inne chrześcijańskie i niechrześcijańskie.

— **Ks. Maciejewicz** zaproponował, aby wiek dający prawo do zmiany wyznania użnać 18 lat, a nie 21.

— **Skობjedew** zaproponował legalizację bezwyznaniowości.  
Miklow wypowiedział się przeciw popraw

wnego i politycznego, zupełnie odmienne. W sprawie Polaków ambasada rosyjska zaznaczyła poważne wykreślenie w tem, że arcystronowy oficer rosyjski nie był natychmiast postawiony przed właściwą władzą sądową.

PODRÓŻ KSIĘCIA.

Berlin. (P.). Przybył następcą tronu rumuńskiego, Ferdynand, po witalny ostentacyjnie przez cesarza Wilhelma. Gazety berlińskie dopatrują w przyjeździe tym i formie przyjęcia objaw serdecznych stosunków Niemiec z Rumunją.

myślnie zatwierdzone i Serbja zajęła się może sprawami wewnętrznymi.

GROŹBA ROKOSZU W ULSTERZE.

Londyn. (Wl.). Lube w możliwości wybuchu rokosa w Irlandji nikt tu nie wierzy, wszelako sytuacja jest oceniana poważnie i uważana za wysoce napiętą.

Rząd sporządził listę osób, które w razie potrzeby rozkazują aresztować. Są na niej nazwiska głównych przywódców Ulstera, jak lorda Londonderry, Carsona i innych.

Wczoraj w nocy odbyło się tu dwugodzinne posiedzenie rady wojennej pod przewodnictwem feldmarszałka Frencha.

Belfast. (P.). Posterunki w obozie Cargara w hrabstwie Kildar zostały wzmocnione. Do obozu przybył oddział piechoty. W zatoce dublińskiej stoją dwa pancerniki.

Belfast. (P.). Posterunki w obozie Cargara w hrabstwie Kildar zostały wzmocnione. Do obozu przybył oddział piechoty.

Na szerokim świecie.

Wnuk cesarza Wilhelma, książę Cumberlandki zawiadomił cesarza Wilhelma o narodzinach szczęśliwych następcy tronu brunświckiego, syna jedynej córki cesarza.

Katastrofa w Wenecji. (P.). Statek Santa Elisabeta należący do „Towarzystwa municypalnego żegluga” płynący z Lido z 80 pasażerami, zderzył się z torpedowcem „Nr. 56”, który przeciął bok statku.

Paręż. (P.). „Journal” podaje szczegóły samobójstwa porucznika niemieckiego Stangiela.

Katastrofa na Lagunach. Wenecja. (Wl.). Do godziny 1 w nocy wylowiono zgórą dwadzieścia trupów osób, które znalazły śmierć przy zderzeniu się parowca z torpedowcem.

Mediolan. (Wl.). W całych Włoszech północnych szaleje straszna burza śnieżna, łącząca z piorunami.

Włocławek. (Wl.). W całości Włocławek północnych szaleje straszna burza śnieżna, łącząca z piorunami.

Włocławek. (Wl.). W całości Włocławek północnych szaleje straszna burza śnieżna, łącząca z piorunami.

tek. Obecnie oddział „policji damskiej” został sknowany, bo panie policjańki nie miały powagi i okazały się nieaktowne podczas oszczędzania demonstracji strajkujących kelnerek.

Rodziny język mieszkańców New Yorku. Z ogólnej liczby mieszkańców metropolji Nowego świata nie mniej niż 70 pre. urodziło się poza granicami Stanów Zjednoczonych lub pochodzi z pierwszego pokolenia przybyszów.

Powódź w Belgji. Oddawna z obawą oczekiwaną powódź w Belgji nastąpiła teraz. Woda zalała wszelkie miejscowości, miasteczka i wsie, położone nad rzeką Maas.

Dżament niezwykle wielkości. W jednym z ostatnich procesów rozwodowych w Nowym Jorku odegrał rolę główną dżament wielkości gęsiego jaja.

Sprzedż biblioteki. Potwierdza się wiadomość, iż książkę Devonshire w Nowym Jorku sprzedaje część swej wspaniałej biblioteki panu Huntingtonowi.

Szaradca w Egipcie. W okolicy Luksoru i Heluana ukazywały się olbrzymie roje szarańczy, które rozczęły swoją pustoszącą gospodarkę na polach.

Odznaczenie Sary Bernhard. Znana aktorka Sara Bernhard otrzymała tytuł doktora honorowego za urządzenie kilku przedstawień w szpitalach na dochód funduszy szpitalnych.

Niepomyślny debiut. Niedawno do kadrowi policji nowo-jorskiej zalazono kilkadziesiąt kobiet, które tytułem próby miały pełnić funkcje policjanek.

tek. Obecnie oddział „policji damskiej” został sknowany, bo panie policjańki nie miały powagi i okazały się nieaktowne podczas oszczędzania demonstracji strajkujących kelnerek.

Rodziny język mieszkańców New Yorku. Z ogólnej liczby mieszkańców metropolji Nowego świata nie mniej niż 70 pre. urodziło się poza granicami Stanów Zjednoczonych lub pochodzi z pierwszego pokolenia przybyszów.

Dżament niezwykle wielkości. W jednym z ostatnich procesów rozwodowych w Nowym Jorku odegrał rolę główną dżament wielkości gęsiego jaja.

Sprzedż biblioteki. Potwierdza się wiadomość, iż książkę Devonshire w Nowym Jorku sprzedaje część swej wspaniałej biblioteki panu Huntingtonowi.

Szaradca w Egipcie. W okolicy Luksoru i Heluana ukazywały się olbrzymie roje szarańczy, które rozczęły swoją pustoszącą gospodarkę na polach.

GIEŁDA.

Peterburg, 7 III 1914 r.

Table with financial data: Nasrój dla walorów państwowych, Londyn 3 mies., Berlin 3 mies., Paręż 3 mies., etc.

Table with market prices: Groch Wiktorja, Fasola biała, Fasola żółta, Siano łakowe, Siano koniczynne, Słoma.

Table with market prices: Rynek Stefański, Karloffe za ósmine, Jaja za dziesięć, Smetana za kwartę, etc.

Dostarczono na targ 28 z. m. 1, 2, 3, 4, 5 i 6 bieżącego miesiąca.

Table with market prices: Krow, Cielę, Kóz, Owiec, Świń.

Table with market prices: Dostarczono przez luty, Krow, Cielę, Kóz, Owiec, Świń.

Table with market prices: Dostarczono przez luty, Żywe wieprze, Bito wieprze.

Table with market prices: Dostarczono przez luty, Żywe wieprze, Bito wieprze.

Table with market prices: Dostarczono przez luty, Żywe wieprze, Bito wieprze.

Table with market prices: Dostarczono przez luty, Żywe wieprze, Bito wieprze.

Table with market prices: Dostarczono przez luty, Żywe wieprze, Bito wieprze.

Table with market prices: Dostarczono przez luty, Żywe wieprze, Bito wieprze.

Table with market prices: Dostarczono przez luty, Żywe wieprze, Bito wieprze.

GENY ZBOŹA.

Table with market prices: Wilno, 7 (21) marca. Zakłady przemysłowe, składy towarowe i podjazdówka hr. A. Tyśkiewicza.

Table with market prices: Złoto miejscowe furmankowe, Złoto miejscowe wagonowe, Złoto rosyjskie, etc.

Table with market prices: Złoto miejscowe wagonowe, Złoto rosyjskie, Owies miejscowy, etc.

Table with market prices: Owies miejscowy, Owies rosyjski, Jęczmień miejscowy, etc.

Table with market prices: Jęczmień miejscowy, Jęczmień rosyjski, Otręby pszenne, etc.

Table with market prices: Otręby pszenne, Groch miejscowy, Groch rosyjski.

Advertisement for TRISAN, D. HOMMELA, PRZY CHOROBAH PIERSIOWYCH I GARDLANYCH.

Advertisement for TOW. BRACIA JABŁKOWSCY WARSZAWA BRĄGA-23.

Advertisement for NADESZŁY NOWOŚCI WIOSENNE.

Advertisement for Wileńskie Biuro Ceramiki Budowlanej G. PIOTROWSKI.

Advertisement for posadzki terakotowe and płytki okładzinowe do ścian.

Advertisement for WILNOL DO ZĘBÓW and LABOR PRACOWNIA MÓD.

Advertisement for Uwiad Staczy, nerwowe, niemoc płciowa, choroby serca, etc.

Advertisement for WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFFA. Nowości belletrystyczne.

Advertisement for UZDROWISKA I STACJA POHULANKA KLIMATYCZNA LEŚNA.

Advertisement for W Petersburgu informacje i zlecenia.

Advertisement for KAPELUSZY and Modele i Nowości.

Advertisement for Profesora Dr. POEHL I S-wie, DOSTAWCY DWORU JEJÓ CESARSKIEJ MOŚCI.

Advertisement for FOSFATYNA FALIERA.

Advertisement for OGŁOSZENIA DROBNE. Nauka i wychowanie.

Advertisement for Biuro Noworyt, Chmielnik, Belgijka młoda, etc.

Advertisement for Kupno i sprzedaż, Faeton, W mai.

Advertisement for Doświadczona nauczycielka, Złoty, etc.

Advertisement for Interesa handl. i majątk. Chce nabyć majątek w Wilnie.

Advertisement for Posady i prace. b) Zaofiarowane.

Advertisement for Lekarz potrzebny do dużego handlowego mieszczka.

Advertisement for Potrzebny zaraz wykwalifikowany robotnik.

Advertisement for Potrzebne do sklepu galanteryjnego.

Advertisement for Mieszkania. W m. Owsianich.

Advertisement for Letniska. W m. Owsianich.

Advertisement for Poszukuje rządzonego pokój.

Advertisement for Różne. Dentysta Nowiński.

Advertisement for Kanałizacja i wodociągi. Szczerpienki dla rodzin.